

MAGS GREEN



GWIEZDNE ŁOWY

POST MORTEM #2



MAGS GREEN

GWIEZDNE ŁOWY

POST MORTEM #2

Copyright © 2024 by Mags Green

All rights reserved

Copyright © for Polish edition

Wydawnictwo Nowe Strony

Oświęcim 2024

Wszelkie prawa zastrzeżone

Redakcja:

Alicja Chybińska

Korekta:

Sandra Pętecka

Joanna Boguszewska

Aga Dubicka

Redakcja techniczna:

Michał Swędrowski

Projekt okładki:

Paulina Klimek

Ilustratorka:

Ida Chańko

www.wydawnictwoniezwykle.pl

Numer ISBN: 978-83-8362-347-4

Streszczenie *Słonecznego Gonu*

Valkyrie Tsumashi zostaje zamordowana podczas swojego balu zaręczynowego przez swojego niedoszłego męża, przyjaciela, kochanka i ojca. Uzyskuje jednak szansę od Bogini Lumor, która nadała jej swoje Błogosławieństwo Nybris. Dzięki niemu Val powraca do żywych, staje się nieśmiertelna, a tylko jeden warunek może zakończyć jej życie – przeszycie serca dziewczyny magicznym ostrzem, podczas gdy ona jest zakochana. Wtedy jej dusza powróci do Lumor. Do tego Błogosławiona ma pomagać Lumiom – elfom i czarodziejkom, które obecnie ukrywają się wśród ludzi ze względu na agresywną politykę ludzkich władców.

By uzyskać pełnię mocy, Val musi zabić wszystkich tych, którzy winni są jej śmierci. W królestwie wszyscy myślą, że księżniczka Val zaginęła, tymczasem ona jako Nybris udaje się do Kapłanki Nocy Ryo i Wojownika Nocy Jassa, którzy powołani przez Zakon Lumor mają przejść z nią szkolenie miecza i magii. Jednak już od początku dziewczynie towarzyszy także tajemniczy Ves – były Nybris pojawiający się w jej snach i pomagający jej w obliczu stojących przed nią wyzwań. Do tego Błogosławiona odkrywa, że przez całe życie jej ojciec ukrywał jej prawdziwą tożsamość – to, że urodziła się czarodziejką, tak samo jak jej zmarła matka.

Podczas tropienia i zabijania swoich kolejnych celów, Val odkrywa, że jej śmierć to przypadek, a głównym prowokatorem tragicznego zdarzenia był jej narzeczony.

Nybris nie może dojść do porozumienia w kwestii treningu z Jassem oraz nauk wpajanych przez Ryo i z każdym kolejnym dniem coraz bardziej przestaje im ufać. W trakcie swoich

podróży docierają do pałacu jednego z senatorów, który odkrywa, że księżniczka Ita, której wszyscy szukają, stała się Nybrisem. Oferuje pomoc w znalezieniu jej zabójców oraz lokum, o ile ona odwiedzie swojego brata Oryxa od poszukiwań siostry na terenach należących do senatora Petrolosa.

Na dziewczynę zostaje zastawiona zasadzka, w wyniku której w jej serce wbito magiczny sztylet. Starożytny artefakt, który pozbawia ją mocy. Jej napastnikiem i porywaczem okazuje się Finn – jej były strażnik, który nie poznaje księżniczki Ita, gdyż ta nie nosi już medalionu maskującego jej prawdziwy wygląd czarodziejki. Podczas pobytu w niewoli na statku Nybris przekonuje do siebie chłopaka i wyjawia przed nim, kim tak naprawdę jest, przez co finalnie Finn pozbywa się większego fragmentu sztyletu z jej serca, dzięki czemu ostrze traci swoją moc. Val dowiaduje się, że przez cały czas była obserwowana i poddawana próbom przez Daero – poprzedniego Nybrisa, który nie powinien istnieć, ponieważ według legendy, Lumor obdarowuje tylko jedną osobę swoim Błogosławieństwem. Wychodzi na jaw, że to Daero stoi za zagładą wszystkich Lumii na Świecie, mając w tym swój ukryty cel.

Podczas wędrówki do domu między Val a Finnem rozwijają się uczucia, na które dziewczyna nie może sobie pozwolić przez wciąż znajdujący się fragment magicznego sztyletu w sercu. Mimo tego chłopak dołącza do jej zespołu, który powoli zaczyna się rozpadać przez fakt istnienia poprzedniego Nybrisa. Razem jednak decydują się na podróż do ostatnich dwóch celów – byłego narzeczonego księżniczki i Króla Ita.

W pałacu Ita Val dowiaduje się, że jej narzeczony uknuł spisek, dzięki któremu będzie mógł zgarnąć połowę królestwa jej ojca przez dokument, który podpisała nieświadomie i z przymusu wywołanego kolejnym magicznym artefaktem. Val zabija Jasperra za pomocą demonów, a jej ojciec popełnia samobójstwo, wiedząc, że uniemożliwi to dziewczynie osiągnięcie pełni

mocy. Nybris nawiązuje z Oryxem umowę, że wybije całe wojsko, które były narzeczony ściągnął pod ich mury, w zamian za przebaczenie.

Do Ita nadciąga Daero, podczas gdy Val dowiaduje się o decyzji Ryo – kapłanka dołącza do poprzedniego Nybrisa, twierdząc, że to jemu powinna służyć. Valkyrie puszcza ją wolno, ale wcześniej odbiera jej moc i zrywa łańcuszek z szyi, który kapłanka dostała od swojej siostry. Val odnajduje Jassa, który przyznaje się, że przez cały czas spiskował z Daero, by złapać ją w pułapkę i przekazać mężczyźnie. Dziewczyna chce go zabić za jego zdradę, ale wyręcza ją w tym drugi Nybris.

Po zgładzeniu wojska Val ucieka razem z Finnem pod Mur – magiczną granicę oddzielającą świat ludzi od Nikaze, do którego mogą dostać się tylko Lumie. Strażnik, by kupić jej czas, zeskakuje z konia, aby zmierzyć się z Nybrisek, ale nie udaje mu się to, bo jego pierś przeszywa strzała. Val toczy krótką walkę z Daero, ale nie zdołałszy zabić ojca, wierzy, że jest za słaba na to, by wygrać, dlatego pozwala siłą wciągnąć się za Mur. Tam spotyka swoją rzekomo zmarłą matkę.

Daero wysyła za Val łasiczkę – demona, który jako jedyny mógł przejść przez Mur dlatego, że Val wciąż ma w sercu fragment artefaktu, z którego pochodzi demon, a sam Nybris obiecuje, że ją dopadnie, nazywając ją swoją *galdrein*.

Słowniczek

Z pierwszego tomu:

Lumie – czarodziejki i elfy, dzieci Praboga Słońca

Nybris – Błogosławiony przez Lumor człowiek, który został wskrzeszony i otrzymał nieśmiertelność

vekon – zlecenie dla Nybrisa

droso – cele, które Nybris musi zabić. Osoby, które przyczyniły się do śmierci Nybrisa

ozgos – warunek śmierci – jedyna rzecz, która może zabić Nybrisa

esre – unikatowa umiejętność, którą Nybris musi rozwinąć dla przyszłych Nybrisów

Koło Fortuny – system magii oparty na żywiołach (ziemia, woda, ogień, powietrze) i arkanach (po trzy „dziedziny” z każdego żywiołu)

Zakon Lumor – organizacja powołana przez Kapłanki i Wojowników Nocy, którzy szkolą Nybrisów

Nikaze – Przyładek Nadziei, który stworzyła Lumor dla Lumii

Mur – mur broniący Nikaze, pozwalający przejść tylko tym, którzy mają w sobie kroplę krwi Lumii

Kertuz – rodzaj broni jednoręcznej z zakrzywionymi wycięciami, idealna do walki, ulubiona broń Val

Z drugiego tomu:

Promienie – Królestwa Lumii w Nikaze. Mieszkają tam szlacheckie rody Lumii skoligacone z władcą danego Promienia

Brama – przejście do świata demonów, które znajduje się dokładnie po drugiej stronie Muru w Nikaze

Centrum – Dzielnica, w której mieszka arystokracja Lumii niezwiązana z żadnym rodem. Często urzędnicy, bogaci magnaci itd.

Dzielnica Słońca – w jej skład wchodzi Promienie oraz Centrum *isere* – arystokracja Lumii

fezro – szczury, przestępcy, biedota, półkrwi Lumie mieszkające w Księżycu

Dzielnica Księżycyca – dzielnica, w której mieszkają *fezro*

Akademia Kelio – akademie wojskowa, która szkoli zespoły Lumii

vere – zespół czterech czarodziejek

virse – zespół czterech elfów

verevirse – połączone zespoły elfów i czarodziejek złączone przez proces w Akademii

vi – połączenie między elfem a czarodziejką

Hashiro – długi, prosty miecz

galdrein – bratnia dusza

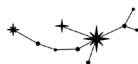
*Dla wszystkich dziewczyn, którym zawsze mówiono,
że nie wypada oddawać, gdy zostaną skrzywdzone*

Oddawajcie

Dwa razy mocniej

W książce można natrafić na treści wywołujące dyskomfort oraz niepokój. Są to: zabójstwo, sceny masowych mordów, tortury, zniewolenie, akt mający na celu kanibalizm, wspomnienie napaści seksualnej.

Prolog



Opowiem ci o dniu, w którym zdecydowałam się zniszczyć Świat.

Głowa elfa upadła na ziemię, gdy ostrze przecięło jego krtań i wbiło się w ścianę budynku, a oddzielone od niej ciało osunęło się z nieprzyjemnym dźwiękiem na podłogę, gdy Val wyrwała miecz – Hashiro – z muru.

W tej chwili miała na sobie inny strój, inne imię, inną przeszłość, ale wciąż tę samą misję – by zabić. Tylko jej cele, które ma osiągnąć śmierć, się zmieniły. Dziewczyna torowała drogę buntownikom, Lumiom, które w innym wcieleniu podzegała do walki przez ostatnie tygodnie. Dziś w końcu zaatakowali. Dym, żywioły i krew łączyły się ze sobą w breję, gdy biedniejsi mieszkańcy napadali na bogatsze domy i bez problemu kradli i odbierali życie ich właścicielom. W końcu Val im to ułatwiła. Nie wygrałoby tej bitwy, gdyby nie ona. Poprowadziła ich pod same mury pałacu Kedite, znajdującego się w Pierwszym Promieniu – jednym z ośmiu królestw Nikaze. Gdy już wiedziała, że buntownicy zdołają dotrzeć do pałacu, dziewczyna oddzieliła się od bandy po cichu, stając się cieniem między budynkami i kierując się w stronę Centrum Nikaze. Wiedziała, że jej misja zakończy się powodzeniem, więc mogła odetchnąć spokojniej.

Przez ostatni miesiąc była dla tych ludzi bohaterką w innym wcieleniu. A jej sojusznicy nie wiedzieli, że byli tylko narzędziem w rękach potwora.

Nybris przekroczyła granicę między Centrum a Kedite, materializując się w swojej pierwotnej postaci sekundę przed tym, gdy podniosła się magiczna bariera, niepozwalająca nikomu umknąć z płonącego królestwa. Ubrana była w swój standardowy strój łowcy – czarny jak noc kombinezon, wysokie, ciężkie buty, kaptur utkany z czarnego nieba i maskę z czaszki dzikiego zwierzęcia. Val odbiła się stopą od ściany jednego z budynków, by wskoczyć na przeciwległą i wspiąć się na dach, skąd miała doskonały widok na Pierwszy Promień.

Kedite płonęło na tle czarnego nocnego nieba. Wojowniczką słyszała krzyki ludzi, czuła swąd spalonych ciał i zapach dymu w powietrzu, które powoli wciągnęła do płuc. Z lekkim uśmiechem przysłonięty maską, zamknęła oczy, rozkoszując się wywołanym przez siebie chaosem. Chaosem, za który nie zostanie osądzona.

Bo w końcu działała na rozkaz Słonecznej Cesarzowej Nikaze. Jej i tylko jej.

Nie ma kontraktu na ten masowy mord i obalenie rządów Kedite, posiada raczej wieczny *vekon*, odkąd wyjawiała jej, kim jest.

Rozkaz był prosty. Wszczęć bunt, zniszczyć rodzinę królewską Pierwszego Promienia nie swoimi rękoma, po odpowiednim czasie zabić uzurpatorów i oddać królestwo nowym władcom mającym objąć rządy i będącym z pewnością bardziej ugodowi dla Rady Nikaze i Cesarzowej.

Przez pięć lat w Nikaze Val nauczyła się, że po władzę nie sięga się szybko. Władza jest jak uprawianie roślin. Rwanie stojących na drodze chwastów i zasiewanie ziaren wpływów. Teraz mogła podziwiać owoce swoich działań. Lubiła patrzeć, jak za sprawą jednego zakłęcia niszczyła wszystko na swojej drodze.

Noc była młoda, a ona miała jeszcze ważniejszą dla siebie misję. Własny *vekon*. Zniszczenie poprzedniego Nybrisa. Gdy miała się już oddalić w mrok, dostrzegła jednak kątem oka ruch przy granicy. Dwóch mężczyzn umykało przed napastnikiem, który rzucił ostrym sierpem i ściał głowę tego biegnącego wolniej.

Chłopak, którego nie dosięgła broń, uciekał na długich nogach w stronę bariery. Val kucnęła na dachu, by skryć się w cieniu, i zaczęła przyglądać się scenie.

Zginie, chcąc przeskoczyć przez barierę, czy odwróci się i stanie do walki? Ciekawił ją jego wybór, od jakiegoś czasu fascynowało ją, jakie decyzje podejmują Lumie w obliczu śmierci. Widziała jednak, że chłopak nie zwalnia, tak samo jak jego napastnik.

– Idioci – szepnęła do siebie.

Znajdowali się coraz bliżej bariery. Val nie widziała dokładnie jego twarzy, bo przysłaniała ją maska, ale dostrzegła, jak w oczach elfa rysowało się pogodzenie ze śmiercią, że gotów jest umrzeć, będąc spopielonym przez barierę, a nie z ręki tego druzgiego. Prychnęła i gdy chciała już odejść, by nie patrzeć na to, co magia zrobi z jego ciałem, coś jednak ją powstrzymało. Poczula lekkie szarpnięcie sztyletu w sercu. Jakby ostrze chciało się wyrwać ku chłopakowi i mu pomóc. Pierwszy raz zarejestrowała coś takiego. Jej dłoń mimowolnie skierowała się w ich stronę, a ona poddała się dziwnemu przeczuciu. Zaciśnęła palce w pięść, by w barierze utworzyło się przejście. Jako jedna z nielicznych dostała od Cesarzowej możliwość, by manewrować barierami między poszczególnymi obszarami Nikaze w celu sprawniejszego poruszania się podczas swoich misji.

Dostrzegła, że oczy chłopaka rozszerzyły się ze zdumienia na ten widok, a obraz jego rozpaczy zmienił się w zaciętą nadzieję. Przyśpieszył, ale napastnik dopadł go, skacząc mu na plecy i razem wpadli za granicę w Centrum. Atakujący powalił młodego elfa na ziemię i zaczęli się szamotać. Ewidentnie widać było, że młodzieniec nie miał broni, mimo to starał się odeprzeć ataki buntownika, który już siedział na nim okrakiem i zaczął go dusić. Val dostrzegła, jak iskierki nadziei na przeżycie w oczach chłopaka znów przygasają, a twarz staje się blada. Do ostatniego momentu wierzył, że ucieknie. Ostrze błysnęło w dłoni atakującego. Teraz albo nigdy. Miała wybór, czy znów zabić, czy

pozostawić decyzję losowi co do życia kolejnej niewinnej Lumii, która przez nią umrze.

Będzie to osiem tysięcy sześćset pięćdziesiąta druga śmierć, którą zadała, odkąd jest Błogosławioną.

Nie potrafiła stwierdzić, przy której dokładnie jej sumienie umarło.

Val znów poczuła szarpnięcie w sercu, aż zapiekła ją cała klatka piersiowa. Odczytała to jako jasny znak, chociaż nie rozumiała, co się działo i dlaczego sztylet chciał, by chłopak przeżył. Błogosławiona gwałtownym ruchem przechyliła kark w prawo i na chwilę zanim ostrze trafiło w serce elfa, złamała napastnikowi kręgosłup. Brunet szybko poderwał się na nogi i chwycił porzuconą broń, gotowy do walki z niewidzialnym przeciwnikiem, który mu pomógł. Był dezorientowany i przestraszony, gdy szukał wzrokiem Val.

Dostrzegł w końcu zarys jej sylwetki na dachu jednego z budynków i blask złotych oczu, które mógłby pomylić z gwiazdami na niebie. Wziął głęboki wdech i wbił w nią brązowe ślepia – częściowo przysłonięte włosami oblepionymi krwią – w próbie dostrzeżenia jej twarzy.

Teraz Val mogła zauważyć, że chłopak jest w podobnym wieku do niej, a może raczej do jej ciała, bo jej umysł postarzał się o pięć lat. Nieznajomy ubrany w brudne, podarte łachmany wyglądał nędznie. Dyszał ciężko. Przez moment Nybris odniosła wrażenie, że się już kiedyś spotkali. Musiał być jednym ze szczerów, które poprowadziła do buntu.

Elf skinął głową w podziękowaniu, lecz ona tylko podniosła się z klęczek i oddaliła cicho w mrok miasta, które w przeciwieństwie do niej już spało.

Bo Śmierć nigdy nie zasypia.

Jeśli już mnie nienawidzisz, to dobrze, byłam potworem w tej historii, zanim sama o tym zdecydowałam.